

SZPITAL PW. ŚW. ANTONIEGO W GOSTYNINIE I JEGO HISTORIA

Abstrakt

W 1926 r., w pięcioletnim Gostyninie otwarto bardzo nowoczesny, jak na owe czasy, szpital. Zaprojektowany został w tzw. stylu polskim (swojskim) przez inż. Józefa Głowczewskiego, właściciela Biura Techniczno-Budowlanego „Sektor” w Płocku. Szpital powstał z inicjatywy starosty gostynińskiego Antoniego Pinakiewicza. Na budowę Sejmik Powiatowy wyasygnował subsydlum w kwocie ponad 4 mln marek polskich. Szpital ten służył gostynińskiej społeczności do 2003 r. Niniejszy artykuł ma na celu przypomnienie historii gostynińskiego szpitala, dzięki któremu znaczenie podniósł się poziom zdrowotności w mieście i powiecie. Wcześniej istniały w Gostyninie dwa małe szpitaliki – jeden ogólny, drugi zakaźny.

Słowa kluczowe: Gostynin, szpital, epidemie, zdrowotność, starosta, lekarze

Stan zdrowotności w Gostyninie do 1926 r.

Skąpo zachowane źródła historyczne utrudniają odtworzenie stanu higieny i służby zdrowia dawnego Gostynina. Wiadomo, że miasto było nawiedzane przez różne epidemie. Jakaś zaraza panowała w czasie potopu szwedzkiego. Potwierdza to informacja, którą zawarł Eryk Jonson Dahlbergh, kwatermistrz i rysownik Karola X Gustawa w swoich rysunkach i dziennikach. We fragmencie dziennika dotyczącym Gostynina napisał m.in.: „Dnia 16 [lipca 1656 r. poszliśmy] do miasta Gostynina (Gostenin), 4 mile. (...) Gdy miasto, zamek [w Łowiczu] zostały spalone, armia przeszła brodem koło Gostynina, gdyż panowała tam zaraza”¹. W 1831 r. – po upadku powstania listopadowego – powiat gostyniński należał do najbardziej dotkniętych epidemią cholery w całym województwie mazowieckim. Chorowało wówczas 18 636 osób, wyzdrowiało 9973, zmarło 8663, natomiast w powiecie gostynińskim zachorowało 9647 osób, wyzdrowiało 4998, a zmarło 4649. W samym Gostyninie zmarły 123 osoby, a na terenie parafii gostynińskiej było 341 zgonów². Epidemia najbardziej dotknęła wówczas ludność żydowską, ponieważ żyła ona w najgorszych warunkach higienicznych.

Po raz drugi epidemia cholery zagościła na ziemi gostynińskiej w 1837 r. Przywleczona została na teren Mazowsza przez flisaków spławiających pszenicę z Galicji do Gdańska. W porównaniu z 1831 r. miała nieco łagodniejszy przebieg. Największe spustoszenie choroba poczyniła w Gostyninie. Jej rozwojowi sprzyjało niskie położenie miasta na podmokłym gruncie. W okresie od końca lipca do końca sierpnia 1837 r. w Gostyninie, liczącym 1873 mieszkańców, zachorowały 152 osoby, a wyzdrowiało 95 osób. W 1848 r.

zatrudniono lekarza miejskiego Teofila Wojciechowskiego³.

Epidemia cholery pojawiła się w pierwszej połowie XIX w. jeszcze dwukrotnie, w 1848 r. i 1852 r. Ostatnia była najgroźniejsza. Na terenie powiatu gostynińskiego w okresie od 12 maja do 25 grudnia zachorowało 7625 osób, a zmarły 3984 osoby, w samym Gostyninie zaś odpowiednio 109 i 70 osób⁴. W walce z epidemią cholery szczególnie zasłużył się dr Wojciechowski. Duży wpływ na znaczną liczbę epidemii i zachorowań miało słabe zaopatrzenie mieszkańców powiatu gostynińskiego w wodę⁵. Pod względem zdrowotności i higieny Gostynin pozostawiał wiele do życzenia. Miasto było słabo skanalizowane. Jeszcze w okresie międzywojennym na kanalizację mogli sobie pozwolić jedynie zamożni, gdyż zakładali ją wyłącznie ze swoich pieniędzy. Utrzymaniu higieny i porządku nie sprzyjała też zwarta zabudowa miasta.

Oprócz cholery teren powiatu gostynińskiego był nawiedzany przez inne groźne w skutkach choroby, jak tyfus i panującą szczególnie wśród dzieci szkarlatynę. Na wiosnę 1849 r. przeprowadzono masowe szczepienia dzieci w 33 gminach powiatu gostynińskiego.

Na terenie ówczesnego powiatu gostynińskiego znajdował się tylko jeden szpital w Kutnie, stolicy obwodu gostynińskiego, pod wezwaniem św. Walentego⁶. Szpital ten posiadał 42 łóżka, zatem zamożniejsi mieszkańcy leczyli się w szpitalach warszawskich, głównie w szpitalu Dzieciątka Jezus oraz w szpitalu żydowskim⁷. Zwiększyła się natomiast w porównaniu z końcem XVII w. liczba aptek. Do 1844 r. były apteki: jedna w Gąbinie i dwie w Kutnie. W 1844 r. otwarto aptekę w Gostyninie należącą do Juliusza

de Johne, w domu Jana i Karoliny Schrederów przy dzisiejszej ul. 3 Maja, a w 1856 r. w Krośniewicach i w 1859 r. w Żychlinie⁸.

W drugiej połowie XIX w. ziemię gostynińską nadal nawiedzały groźne epidemie. W 1894 r. od maja do sierpnia panowała kolejna epidemia cholery. W samym Gostyninie na tę chorobę zmarło kilkadziesiąt osób. Zwalczają ją powstałe w miastach powiatu komisje sanitarne. Kilkakrotnie nawracały epidemie ospy – w 1872 i 1894 r. Starano się przeciwdziałać tej chorobie, przeprowadzając szczepienia ochronne wśród niemowląt⁹.

W końcu XIX w. korespondent prasy warszawskiej tak opisał Gostynin:

„Czystość miasta i zdrowotność jego jest tylko pozorna; dość jest przejść się po rynku i głównych ulicach, aby nabrać wręcz przeciwnego przekonania. Wszędzie wydostają się na ulicę wyziewy z zanieczyszczonych wewnątrz domów i podwórek, przepelnionych ludnością żydowską, z zajazdów i obór, gdzieśkolwiek ścieki wprost na ulicę i kupy śmieci. Pomimo to słyszy się z dumą wypowiedane zdanie, że ostatnia epidemia niewiele tu ofiar za sobą pociągnęła. Przyczynę atoli względnego niepowodzenia epidemii przypisać należy głównie rozległości miasta, sprawiającej, że ludność tu nie mieszka w takim skupieniu, jak w innych miastach prowincjonalnych. Jednopiętrowe domy murowane stanowią tu wyjątki, jest ich w całym mieście nie więcej nad kilka, reszta – są to budynki drewniane parterowe, najwyżej z facjatką, mającą tę tylko niedogodność, że są przeważnie niskie, mieszkania więc, zwłaszcza w lecie, odznaczają się dusznym powietrzem”¹⁰.

Wygląd miasta zmieniał się powoli, dopiero pod koniec XIX wieku na ulicy Długiej (obecnie Wojska Polskiego) wyłożono bruk. Wcześniej szczególnie w deszczowe dni ulica tonęła w błocie. Po jej bokach wykopane były rowki, którymi płynęła woda. Ludzie do swoich domów dostawali się po deskach, kładkach i tym podobnie [ulica Długa widnieje na planie Gostynina od 1825 r.]. Na ulicy Glinianej zaś stał wiatrak, który rozebrano dopiero w czasie I wojny światowej.

W trosce o zdrowie mieszkańców 14 sierpnia 1898 r. zwołano posiedzenie Kuratorium Trzeźwości pod kierunkiem naczelnika powiatu. W posiedzeniu wzięli również udział: burmistrz, lekarz powiatowy, naczelnik straży ziemskiej, urzędnik akcyzy i sekretarz. Zadaniem kuratorium miało być zapobieganie alkoholizmowi. „Głos” napisał: „Sprawę kuratorium będzie miało ułatwioną, gdyż obecnie już okazała się potrzeba zamknięcia w powiecie dwóch sklepów monopolowych, jako zbytecznych”¹¹.

Od 1895 r. w budżecie miasta figurowała kwota 1130 rubli, przeznaczona na utrzymanie ambulansu i szpitalika o sześciu łóżkach. Z tej sumy do 1898 r. zaoszczędzono 2600 rubli i złożono je w banku państwa. Pieniądże te zamierzano przeznaczyć na utworzenie nowego szpitala. W warszawskim „Głosie” napisano, że „sześć łóżek, umieszczonych przy ambulansie, jest liczbą śmiesznie małą w porównaniu z ilością zgłaszających się chorych; dogorywających chorych trzeba wozić często po kilkadziesiąt wiorst do szpitala w Kutnie. Otworzenie szpitala większego w samym Gostyninie, ma się rozumieć, stało się już projektem i na ten cel poświęcono już wspomniane 2600 rubli, złożone w banku państwa, a oszczędzone na ambulansie”¹¹.

Nowy większy szpital ogólny umieszczono w domu przy obecnej ul. 3 Maja 34. Było tam kilka sal – cztery lub pięć, gdzie mogło zmieścić się około 30 łóżek. Istniał także drugi szpital – zakaźny przy ulicy Długiej. W szpitalach tych pracował felczer Władysław Zochowski, przybyły do Gostynina z Warszawy ze Szpitala Dzieciątka Jezus¹². W czasie gdy w Gostyninie stacjonowali w koszarach żołnierze rosyjscy, mieli swój szpital w nieistniejącym domu przy ulicy Długiej i Smolary nr 35 (dziś Wojska Polskiego, R. Dmowskiego i Armii Krajowej), gdzie obecnie w tym miejscu jest przychodnia „Medicus”¹⁴. W tym domu od 1924 r. felczer Marian Żandarowski prowadził gabinet lekarski¹⁵. Prawdopodobnie jeszcze przed I wojną światową mały szpital znajdował się przy ul. Stodólnej w domu Rosjanina Arzenicina. Dwa pierwsze funkcjonowały do chwili zbudowania już w wolnej Polsce nowego szpitala, trzeci do wyjazdu Rosjan z Polski¹⁶.

Po odzyskaniu niepodległości wprowadzono system uspołecznionej pomocy medycznej. W 1920 r. wydano w Polsce ustawę, mocą której utworzone zostały Kasy Chorych. Ustawa wprowadziła przymus



Pierwszy szpital powiatowy w Gostyninie przy obecnej ul. 3 Maja



Schronisko powiatowe pw. św. Edwarda przy ul. Długiej (obecnie Wojska Polskiego), dawniej szpital zakaźny

ubezpieczenia osób zatrudnionych na podstawie stosunku służbowego lub roboczego, chałupników oraz dobrowolnie ubezpieczonych¹⁷.

Kasy Chorych organizowano w poszczególnych miastach i powiatach na zasadach samorządu posiadającego osobowość prawną. Członkami byli pracownicy i pracodawcy. Składka członkowska w 2/5 obciążała pracownika, w 3/5 – pracodawcę i wynosiła 6,5 proc. zarobków. Nie wszyscy rozumieli ideę Kas Chorych. „Dziennik Płocki” 22 września 1924 r. zamieścił prośbę mieszkańców Gostynina niechętnych tworzonemu w Polsce Kasom Chorych. Oto treść listu z 14 września 1924 r.:

„W dniu dzisiejszym, za pozwoleniem zwierzchności, w sali straży ogniowej w Gostyninie odbyło się zebranie obywateli miasta Gostynina, rzemieślników i robotników wszelkich kategorii w liczbie 580 osób, dla omówienia sprawy jakie stanowisko zajmą co do wprowadzonej w mieście Gostyninie od dnia 1 września rb. „Kasy chorych” (Dziennik Ustaw Nr 44/23 r.)

(...) Przewodniczący zebrania p. Izydor Rudziński otworzył dyskusję nad poruszoną sprawą (...), wyjaśniając, że należałoby znieść przymus należenia do kasy chorych dla pewnej kategorii osób, a mianowicie: dla terminatorów rzemiosł i dla służby domowej i że przymus ten jest niezgodny z Konstytucją i nałożony nowy haracz na obywateli Państwa i tak już uginających się pod ciężarem przeróżnych podatków i danin wpłynie na zwiększenie się drożyzny, a ostatni, że kasa chorych na terenie Gostynina, co się tyczy samego miasta w ogóle jest zbyteczna, gdyż miasto Gostynin nie posiada żadnych fabryk i poważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, że w mieście Gostyninie od dłuższego już czasu przy szpitalach komunalnych i miejskim otwarto ambulatorium dla niezamożnych chorych, gdzie darmo otrzymują poradę lekarską i lekarstwo, z czego ludność ta jest w zupełności zadowolona, że ustawa o kasie chorych,

aczkolwiek w teorii doniósł, w praktyce jednak ma wiele braków i nie odpowiada swoim zadaniom, że leczenie w kasie chorych odbywa się szablonowo, kosztuje drogo i nie przynosi żadnej korzyści swoim członkom, chory nie ma wyboru lekarza, a z praktyki przecież wiadomo, jakie to ma skutki, że wprowadzenie ustawy kasy chorych w mieście Gostyninie wpłynie na podrożenie służby i robotnika, a co za tym idzie i na podrożenie wszelkich produktów, gdyż opłacający składkę zmuszony będzie szukać jej zwrotu przez podrożenie wytwórczości, że na ludność miejską i tak już przeciążoną nadmiernymi podatkami i świadczeniami, spadnie nowy poważny podatek w postaci przymusowych premii od służby i robotników za ubezpieczenie w kasie chorych, że drobne rzemiosło upadnie na terenie miasta, gdyż majstrowie zmuszeni będą powydalać swoich terminatorów i pracowników, aby się uwolnić od płacenia za nich składek na rzecz kasy chorych. Po wyczerpującej dyskusji i przegłosowaniu powyższego, wszyscy zebrani bez różnicy zabarwienia politycznego jednogłośnie postanowili:

1. Zwrócić się do wysokiego Sejmu Ustawodawczego za pośrednictwem Związku Ludowo-Narodowego o skreślenie z ustawy o kasie chorych przymusu w ogóle.
2. Uchwałę niniejszą ogłosić w prasie, a to w celu, aby i inne miasta poszły za naszym głosem¹⁸.

Protest nie został wzięty pod uwagę i 1 kwietnia 1924 r. – jak podaje cytowany „Dziennik Płocki” – w Gostyninie otwarta została Powiatowa Kasa Chorych. Biuro i ambulatorium mieściły się w lokalu przy ul. Płockiej nr 15, która obejmowała swym działaniem Gostynin i powiat. Obowiązki komisarza powierzono mianowanemu p.o. komisarza w Powiatowej Kasie Chorych w Płocku – Gustawowi Tułodzieckiemu.

Ubezpieczalnie Społeczne przyczyniły się do rozwoju bazy szpitalnej w kraju¹⁹.

Szpital pod wezwaniem św. Antoniego

Na początku XX w. w Gostyninie były jak wiadomo czynne dwa małe szpitale. Obydwa w latach 20. urągały już wszelkim wymogom higieny. Nowy szpital pod wezwaniem św. Antoniego przy ul. Kutnowskiej otwarto 16 grudnia 1926 r. w obecności Wojewody Warszawskiego Władysława Sołtana, Naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego Województwa Warszawskiego Żbikowskiego, inż. Józefa Głowczewskiego z Biura Techniczno-Budowlanego „Sektor” w Płocku i wielu innych zaproszonych gości.

Głównym inicjatorem budowy placówki był starosta gostyniński Antoni Pinakiewicz²⁰. Przeciwników tego pomysłu znalazło się wielu, ale większość

Sejmiku i Wydziału poparta wydatnie trafny projekt. Plan szpitala wykonało Biuro Techniczno-Budowlane „Sektor” spółka z o.o. w Płocku, należąca do inżyniera Józefa Głowczewskiego. Firma ta nadzorowała również jego budowę od 11 maja 1924 do końca 1926 r.²¹ Szpital wybudowany został w stylu polskim (swojskim). Subsydium w kwocie ponad 4 mln marek polskich udzielił Sejmik Powiatowy w Gostyninie. W dowód uznania dla starosty gostynińskiego Antoniego Pinakiewicza, inicjatora budowy, szpital otrzymał za patrona św. Antoniego. Postanowiono też wmurować marmurową tablicę ze stosownym napisem, kiedy i w jakich okolicznościach szpital został zbudowany.

W prasie płockiej ukazał się w 1927 r. artykuł pt. *Szpital pod wezwaniem Św. Antoniego* pióra Konstantego Bolesty Modlińskiego ilustrowany zdjęciami wykonanymi przez Jana Domba, prezentującymi nowy obiekt. Oto treść artykułu:

„Dojeżdżając czy koleją, czy szosą od strony Kutna do Gostynina rzuca się w oczy na wyniosłym terenie wzniesiony piękny, o imponujących rozmiarach gmach w stylu polskim. Jest to szpital powiatowy pod wezwaniem św. Antoniego, chluba i duma nie tylko powiatu gostynińskiego, ale także prawdziwa ozdoba starożytnego grodu Piastów Płockich.



Budynek Szpitala powiatowego pw. św. Antoniego (strona pld. zach.)



Elewacja szpitala od strony zachodniej

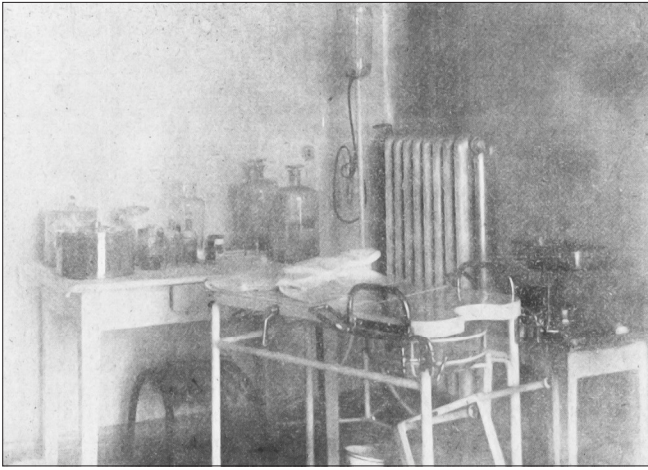


Józef Lewicki – pierwszy dyrektor Szpitala Powiatowego pw. św. Antoniego w Gostyninie

Gdy zaś się weźmie pod uwagę trudności i przeciwności, jakie towarzyszyły wzniesieniu tego monumentalnego, bądź co bądź w naszych stosunkach prowincjonalnych, gmachu – łatwo nabrać przekonania, że jest to twór wielkiego zbiorowego wysiłku, dużej inicjatywy i niezłomnej woli. Jeżeli te wartości duchowe należycie sobie uświadomimy, wówczas budowla wyda nam się więcej wspaniałą, aniżeli powierzchownie i zgoła materialnie osądzić byśmy ją mogli. Jest to, bowiem dzieło wspólnych ofiar i kompromisów z jednej, a stalowego, energicznego, zdecydowanego czynu z drugiej strony.

Że gmach ten był bardzo potrzebny, nie ulega wątpliwości. Dość spojrzeć na rycinę, przedstawiającą dawny gmach szpitala powiatowego. Ruderka ta urządziła wymogom higieny i wygody.

(...) Budowla kosztuje 415 000 zł. Dziś jednak za te pieniądze wybudować by jej nie było można i koszt wzrósłby w obecnym czasie do 700, a może nawet 800 tys. zł. Wszystkie roboty instalacyjne wykonano z przetargu i kontraktowo. Niezwykle sumiennie wywiązało się z włożonego nań zadania Pierwsze Towarzystwo Elektryczne precyzyjnym urządzeniem światła i połączeń. Starosta Pinakiewicz sam dopilnował



Sala ambulatoryjna w nowym szpitalu gostynińskim

roboty i nawet nakazał jedną ze ścian zburzyć, gdyż była źle wystawiona i nie zadowalała „Sektora”, które to biuro miało ogólny nadzór nad całą pracą.

Zwiedzający gmach szpitalny spotyka na wstępie tak zwany dział kwalifikacyjny i ambulatorium. Wyposażony jest on w parę ślicznych sal do przyjęć, małą salkę operacyjną i podręczną łazienkę.

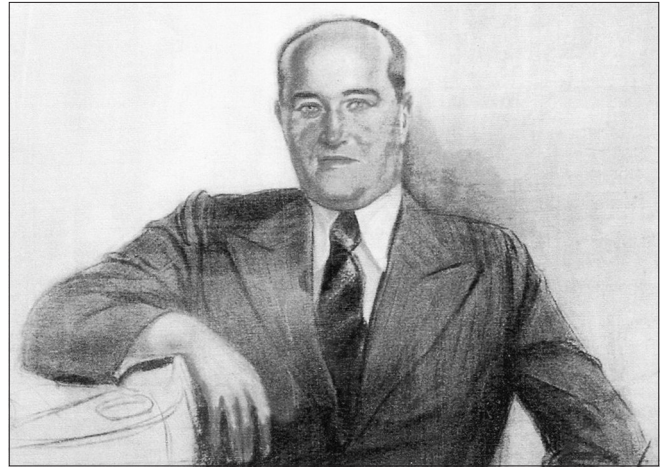
Tu przybywający chory zostaje zakwalifikowany do stosownego oddziału w szpitalu, a więc czy na oddział chorób zakaźnych, czy też chirurgiczno-położni czy lub jakiś inny.

Wszędzie czystość wzorowa – zlewy, wodociąggi, kontakty elektryczne. Po zwiedzeniu tego działu, który imponuje swą praktycznością, dochodzi się do pierwszego oddziału chorób zakaźnych. Jest on kompletnie izolowany od reszty szpitala, nawet okna oddzielające klatkę schodową, są oprawione w specjalne gumy. Znajdują się w tym oddziale sale zbiorowe i separatki, łazienki i umywalnie, specjalny dział na bieliznę zakażoną i bieliznę czystą.

Podobny rozkładem jest dział chirurgiczny, położony na I piętrze, ale znajdują się tam ponadto dwie specjalne sale operacyjne. Na II piętrze znajduje się dział chorób wewnętrznych, ubikacje, na aptekę, na Rentgen, kwarcówkę, diatermię i kaplica. Na III piętrze mamy mieszkania dla służby. W piwnicach umieszczono pralnię, kuchnię i oddział maszyn i kotłów. Całość szpitala imponuje, stojąc na poziomie tego rodzaju zakładów zagranicznych i dowodzi, że przy dobrej woli wiele da się u nas zrobić.

(...) Normalnie w szpitalu pomieścić się może 60 chorych, ale rzecz prosta, że w razie potrzeby liczba ta może być zwiększona. Lekarzem naczelnym szpitala jest zapalony szermierz lecznictwa powiatowego dr Józef Lewicki²², któremu dzielnie pomagają w pracy lekarze: Czesław Wojciechowski²³, [Adam] Wajdenfeld²⁴ oraz Władysław Żochowski.

W starym budynku szpitalnym urządzono wzorowy sierociniec.

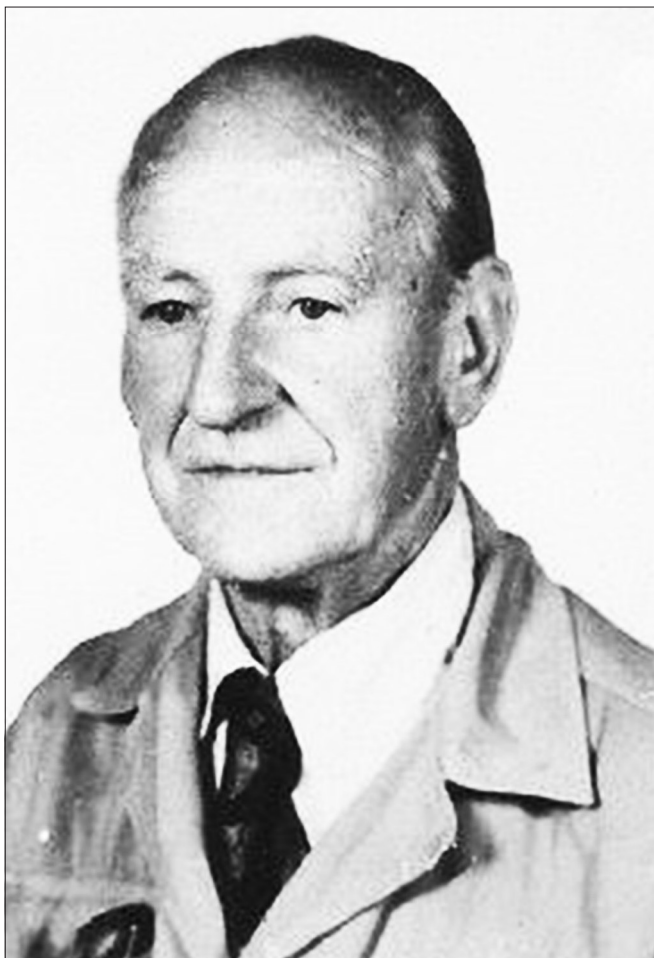


Dr Czesław Kazimierz Wojciechowski – ordynator Szpitala. Fot. ze zbiorów dr. M. Chudzyńskiego

Szpital gostyniński wiąże w całość ciekawie w tym powiecie zapoczątkowane lecznictwo powiatowe ludności, które oddaje niestłuchane usługi w ogólnym stanie zdrowia powiatu i służyć może na wzór innym powiatom. Naturalnie, urządzenie wewnętrzne szpitala nie jest jeszcze skompletowane, ale wątpić nie należy, że i ono zostanie w niedługim czasie uzupełnione. Sejmik Gostyniński, bowiem już w tym roku przeznaczył na to pewne fundusze²⁵.

Łóżka oraz pościel zakupione zostały ze środków starostwa. Ponadto zakupiono przyrządy do leczenia chorych: diatermię, lampę kwarcową i lampę solux. Przy szpitalu funkcjonował też oddział zakaźny. W 1928 r. na tym oddziale leczono 153 osoby – w tym 101 z powodu zachorowania na dur brzuszny i 52 przypadki z powodu płonicy²⁶. Pracował w nim od ok 1934 r. lekarz Tadeusz Krzemiński²⁷. W 1929 r. otwarto ośrodek zdrowia z oddziałami: gruźliczym, jagliczym i higieny szkolnej, a od 1930 r. dział opieki nad matką i dzieckiem²⁸.

W pierwszych dniach wojny do szpitala trafiali ranni polscy żołnierze, których było już około dwóch tysięcy. Oprócz budynku szpitalnego rannych umieszczano też w sąsiednich dwóch obiektach szkolnych. Główny budynek przeznaczony był dla najbardziej rannych. Wśród lekarzy pracował chirurg Albin Bandurski ze szpitala Sióstr Elżbietanek w Poznaniu, żołnierz Armii Poznań. Jego zadaniem było organizowanie szpitali polowych. Personel w Gostyninie wzmocniony został lekarzami i sanitariuszami przybytymi wraz z transportem rannych z Gąbina oraz taborem wojskowym, który przywiózł ks. Witold Kiedrowski. Na wozach znajdował się oprócz rannych, sprzęt medyczny, żywność i amunicja. Prawdziwy skarb w tej dramatycznej sytuacji. Co się działo w gostynińskim szpitalu z 19 na 20 września 1939 r. utrwalił w swych wspomnieniach kapelan Kiedrowski. Doktora Bandurskiego zapamiętał jako człowieka „niewielkiego



Dr Albin Bandurski

wzrostu, ale szczyt elegancji. Mundur na miarę szyty, oficerskie gwiazdki, eleganckie błyszczące buty oficerskie z cholewami, również na miarę robione. Szczyt oficerskiej elegancji. Tylko głowa... Włosy brzytwą ogolone. Lekarska przezorność. Jest wojna. Łatwiej opatrzeć na wypadek rany. (...) Rano przed operacją zebrał młody żeński personel i tak przemówił: »Dziękuję wam, panie, że przyszyłyście. Moje nazwisko Albin Bandurski. Jestem lekarzem chirurgiem ze szpitala Sióstr Elżbietanek w Poznaniu. Po prostu dr Albin – tak mnie nazywali w Poznaniu. Wiem. Serce macie czułe – mówił. – Tu jednak płakać nie wolno. Tu jest szpital wojskowy. Jest wojna. Nie czas na rozczulanie się. Nawet gdy wszystko będzie w was ryczało z bólu... płakać nie wolno. W razie gdyby... możecie w majtki siusiać, albo i co więcej – a ja nocniki wyniosę. (...) ale wam płakać nie wolno. A jeżeli... już naprawdę... to do kapelana...²⁹ „(...) Zawsze musicie być czyste, pachnące czystością. Włosy pod czepkiem, przewiązane. Nigdy rozczochrane. Możecie pachnąć wodą kolońską czy mydłem. Nigdy potem. Dla chorych żołnierzy promienne, pogodne jak skowronki poranne, z nieba zesłane. Z żołnierskich marzeń wzięte – anioły pocieszenia... Niech się w was zakochają wszyscy chorzy i ranni – ożywi ich



Dr Józef Lewicki (w trzecim rzędzie w czarnym płaszczu) wśród żołnierzy na tarasie szpitala od strony południowej – 1945 r. Fot. ze zbiorów M. Zapalskiej

nadzieja, łatwiej zniosą cierpienie, szybciej wyzdrowieją – dla Polski. (...) Ukojenie bólu – najukochańsze siostry i matki w jednej osobie. (...) Rękę podać temu, co na ostatnim przystanku... co odchodzi. Jak najlepsza Siostra, jak Matka, o której może myśli. Rękę mu podać, pomóc, przeprowadzić. Niech w jego oczach zostanie obraz jakby anioła z nieba, do którego się uśmiechnie na powitanie nawet nie wiedząc, że odchodzi³⁰.

Był to czas codziennych koszmarów, dramatów, gangreny, flegmony i tężca. A nie było antybiotyków i penicyliny. Najczęściej jedyną bronią w walce o życie była amputacja kończyn, bez znieczulenia. Potrzebna była do tego nie tylko sprawna ręka chirurga, a także empatia personelu. O to w tym trudnym czasie potrafił zadbać dr Bandurski.

W czasie okupacji szpital przejęli Niemcy. Doktor Lewicki został pozbawiony funkcji dyrektora, ale pozostawiono mu kierowanie działającą przy szpitalu przychodni. Gdy spodziewano się, że dni pobytu Niemców w Gostyninie są już policzone, przygotowywano się do jego ponownego przejęcia. Byli tam wówczas polscy lekarze: Józef Lewicki i Albin Bandurski³¹, którzy zostali wtajemniczeni w te plany. Personel pielęgniarski przygotowywała do przejęcia Maria Winiarska. Szpital ponownie przyjmował rannych.

Po wojnie szpital nadal podległ pod powiat, z tym, że stracił patrona. Jego stan pozostawiał wiele do życzenia. W 1955 r. dysponował 60-70 łózkami. Po likwidacji powiatów w 1975 r. szpital znalazł się w strukturze Zakładu Opieki Zdrowotnej. Sanatorium przeciwgruźlicze w Kruku zostało przekształcone w szpital ogólny, przeznaczając dwa pawilony na potrzeby szpitala. Po transformacji ustrojowej w 1999 r. władze powiatu i dyrekcji SPZ ZOZ podjęły decyzję o całkowitym przeniesieniu szpitala z Gostynina do Kruka. Spowodowane to została planowanymi oszczędnościami, nie bacząc, że w

gostynińskiej placówce dokonano już wielu remontów i wybudowano windę. Oficjalne otwarcie zmodernizowanego szpitala w Kruku nastąpiło w październiku 2003 r. W starym budynku, po generalnym remoncie, który trwał dwa lata, otwarto 25

sierpnia 2006 r. Powiatowy Dom Pomocy Społecznej dla 90 pensjonariuszy³².

I tak zakończył żywot piękny szpitalny obiekt, jeden z nowocześniejszych w kraju, na który zdobył się w 1926 r. pięcioletni wówczas Gostynin.

Przypisy

- ¹ B. Heyduk, *Dahlbergh w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów „Potopu” 1656-1657*, Wrocław 1971; B. Konarska-Pabiniak, *Żaba w zamku, czyli Dahlberg w Polsce*, „Głos Gostyniński” 2001, nr 9.
- ² W. Moszyński, *Uwagi lekarskie nad cholera...*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”, t. I, Warszawa 1837, s. 480-481.
- ³ Teofil Wojciechowski, urodził się w 1808 r. Ukończył medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po krótkim stażu w Szydłowcu przybył do Gostynina. Stanowisko lekarza miejskiego w Gostyninie objął 1 XI 1840 r. Przez długie lata był w mieście jedynym lekarzem. Zyskał duże zaufanie miejscowej ludności i władz zwierzchnich. Szczególnie dało się to odczuć w czasie epidemii cholery jaka nawiedziła powiat gostyniński w 1855 r. Z Gostyninem związał się na stałe, biorąc tu ślub z córką byłego kasjera miejskiego Prowidencją Zawidzką. Zmarł 1 III 1890 r. w wieku 82 lat. Miał synów Michała i Józefa. Zob. T. Trojanowski, *Gostynin w latach 1815-1864*, praca doktorska, Wydział Historii, Uniwersytet Warszawski, 1977 r., s. 327; Archiwum Państwowe w Płocku, Akt Zgonu Parafia w Gostyninie, nr 37/1890.
- ⁴ *Wiadomości o postępie cholery w Królestwie Polskim*, „Tygodnik Lekarski” 1852, nr 33 i 49; F. Dorobek, *Epidemia cholery w Królestwie Polskim i guberni płockiej*, „Notatki Płockie” 1970, nr 1, s. 25-37.
- ⁵ E. Balcerzak, *Zaopatrzenie w wodę miast mazowieckich w II połowie XVIII*, [w:] *Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu*, t. VII, Wrocław 1968, s. 100.
- ⁶ A. Troczewski, *Szpital św. Walentego w Kutnie*, „Czasopismo Lekarskie” 1899; A. Urbaniak, *W środku Polski. Powiaty: gostyniński, kutnowski, łęczycki i łowicki*, Rocznik Gostyniński, T. I – 2007, s. 22.
- ⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Gostynińska służba zdrowia do 1946 r.*, [w:] teże, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2007, s. 102.
- ⁸ T. Trojanowski, *Gostynin w latach 1815-1864*, mps pracy doktorskiej Uniwersytet Warszawski Wydział Historii 1977 r., s. 328; M. Chudzyński, *Okres międzypowstaniowy (1832-1862)*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*. Pod red. M. Chudzyńskiego, Warszawa 1990, s. 314.
- ⁹ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, Warszawa 1984, s. 201.
- ¹⁰ B. Ostrowska, *Stan sanitarny i problemy zdrowia powiatu gostynińskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Gostyniński”, T. II – 2008, s. 139-162.
- ¹¹ D-r W.K., *Gostynin* (kor. Głosu), „Głos, tygodnik literacko-społeczno-polityczny” 1898, nr 38, s. 907.
- ¹² *Ibidem*, s. 908.
- ¹³ Żochowski Władysław Marceji, felczer. Urodził się 18 XVIII 1883 r. w Łomży jako syn Jana i Katarzyny Lewińskiej. Do Gostynina przybył z Warszawy ze Szpitala Dzieciątka Jezus. Pracował w szpitalu, który mieścił się w budynku przy obecnej ulicy 3 Maja 34, a także w szpitaliku zakaźnym przy ul. Długiej, następnie zatrudniony został w nowym szpitalu powiatowym pw. św. Antoniego. Mieszkał najpierw w budynku szpitala, a następnie we własnym domu wybudowanym na działce obok szpitala przy ul. Kutnowskiej 1. Zmarł w Gostyninie 26 III 1975 r. Żona Praksesta z d. Dechtera, córka Halina Mikołajewska. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2007, s. 103, 106. Inskrypcja nagrobna na cmentarzu parafialnym w Gostyninie.
- ¹⁴ B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2007, s. 22.
- ¹⁵ *Ibidem*, s. 309.
- ¹⁶ Rosjanie stacjonowali w gostynińskich koszarach do 1908 r. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2007, s. 103.
- ¹⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2007, s. 103.
- ¹⁸ „Dziennik Płocki” 1924, nr 204.
- ¹⁹ *Ibidem*.
- ²⁰ Pinakiewicz Antoni w latach 1919-1926 był starostą powiatu gostynińskiego. Z jego inicjatywy rozpoczęto budowę szpitala powiatowego wg projektu Józefa Głowczewskiego (patrz biogram), oddanego w 1926 r. Na cześć starosty szpital otrzymał patrona św. Antoniego. Był członkiem Zarządu Spółdzielni Spożywców „Gostyniak”. Jego żona J. Pinakiewiczowa współorganizowała kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec w 1925 r. Od stycznia 1927 r. do grudnia 1929 r. starosta w Płocku. Ustąpił ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2007, 52,56, 105, 142, 160, 162; M. Chudzyński, *Józef Piłsudski w Gostyninie*, „Gazeta Gostynińska” 1991, nr 7, s. 5; A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, t. II, Płock 2007, s. 481.
- ²¹ Głowczewski Józef, inżynier, architekt, działacz endecki. Funkcjonował w Płocku, udzielał się m.in. w Narodowej Demokracji, był współzałożycielem i członkiem Zarządu Związku Obrony Ojczyzny utworzonego w 1919 r. Brał czynny udział podczas wojny polsko-bolszewickiej. Miał swoje realizacje architektoniczne w Płocku. Jego biuro Techniczno-Budowlane „Sektor” spółka z o.o. w Płocku wykonało projekt szpitala powiatowego w Gostyninie. Głowczewski zaprojektował też szkołę powszechną w Gostyninie, pierwotnie w innej lokalizacji, a także stadninę koni w Łącku. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Szkołnictwo płockie w dwudziestolecie międzywojennym*, w: *Dzieje Płocka*, t. 2, Płock 2006, s. 697; K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1991, s. 232, 272; A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, t. II, Płock 2007, s. 172; „Dziennik Płocki” 1922, nr 239, 240.
- ²² Lewicki Józef, urodził się 2 III 1880 r. w Szepetówce na Wołyniu, syn Włodzimierza i Marii. Przybył do Gostynina prawdopodobnie 16 IX 1919 r. z Kijowa. Był pierwszym dyrektorem oddanego pacjentom w 1926 r. Szpitala Powiatowego pw. św. Antoniego. Współpracował z doktorem Czesławem Wojciechowskim i Adamem Wajdenfeldem. W czasie II wojny światowej pozbawiony został funkcji dyrektora szpitala, ale Niemcy pozostawili mu kierowanie działającą przy szpitalu przychodni. Po wojnie odzyskał utraconą wcześniej

funkcję. Zmarł 23 VII 1949 r. w wieku 69 lat. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Gostyninie. Żoną doktora Lewickiego była Maria Regina z Pileckich (1885–1969), którą poślubił w 1910 r. w Zastawiu. Po zamieszkaniu w Gostyninie aktywnie działała w Katolickim Związku Polek, który prowadził bibliotekę i ochronkę dla dzieci przy ul. Kutnowskiej 37. Syn Józef, aplikant sądowy ur. w 1913 r. w Szepetówce, zmarł w 1946 r. w Gostyninie. Młodszy brat doktora, prof. dr hab. Stefan Lewicki (1890-1975) położył ogromne zasługi dla rozwoju rolnictwa polskiego. Był wieloletnim kierownikiem Działu Hodowli Zbóż w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, s. 105-107; B. Konarska-Pabiniak, *70. rocznica szpitala pod wezwaniem św. Antoniego w Gostyninie*, „Głos Gostyniński” 1996, nr 24, s. 10; Relacja ustna Małgorzaty Zapalskiej; Akta Stanu Cywilnego USC w Gostyninie.

²³ Wojciechowski Czesław Kazimierz urodził się 8/20 IX 1891 r. w Suszerzu. Był najmłodszym z dzieci Józefa, właściciela części majątku w okolicach Suszerza i Wandy z Drozdowskich. Jego ojciec był organistą w suserskim kościele. W 1899 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum Męskim w Płocku (dziś Liceum Ogólnokształcące im. S. Małachowskiego). W 1906 r. po strajku szkolnym przeniósł się do nowo otwartego Gimnazjum Polskiego (obecnie Liceum im. Władysława Jagiełły) i tam otrzymał świadectwo maturalne w 1910 r. Studia medyczne rozpoczął na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i 23 XII 1921 r. uzyskał dyplom doktora nauk medycznych. Podczas studiów wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Karierę wojskową zakończył w stopniu porucznika w 1923 r. W październiku 1923 r. przeniesiono go do rezerwy. Pierwszym miejscem pracy doktora Wojciechowskiego był Lwów, ale w niedługim czasie powrócił w rodzinne strony. Podjął pracę w Szpitalu Powiatowym w Gostyninie jako jeden z ordynatorów. Pełnił też odpowiedzialną funkcję lekarza powiatowego. Jego specjalnością były choroby wewnętrzne, a także weneryczne. W 1938 r. przeniósł się do Płocka i tam objął stanowisko lekarza powiatowego. Oprócz pracy zawodowej poświęcał wiele czasu na działalność polityczną, społeczną i kulturalną w mieście. Był m.in. przewodniczącym powstałego w 1925 r. Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, członkiem Powiatowego Komitetu WF i PW. Do 1929 r. był przewodniczącym Rady Powiatowej PSL-Piast. W 1933 r. przewodniczył Zarządowi Rady Powiatowej w Gostyninie. Po przeniesieniu do Płocka został ławnikiem Rady Miejskiej w Płocku. Tam też działał w Radzie Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego. W kwietniu 1939 r. został naczelnikiem Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w Płocku, a w czerwcu tego roku prezesem Zarządu Oddziału Płockiego Związku Peowiaków. W latach 30. działał w Zarządzie Obwodu Płockiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, a w 1938 r. został jego przewodniczącym. Uczestniczył też w pracach Zarządu Płockiego Oddziału Towarzystwa Przeciwgruźliczego, Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz PCK. Podjął też próby badań historycznych dotyczących miasta i powiatu gostynińskiego. W lokalnej prasie gostynińskiej i płockiej drukował artykuły dotyczące spraw aktualnych i historii Gostynina, m.in. *Kazimierz Puławski, Powstanie styczniowe na terenie powiatu gostynińskiego, Nieco o Gostyninie*. Opublikował dwa przywileje dla Gostynina z 1382 r., nadany przez Siemowita IV i z 1462 r., nadany przez Kazimierza Jagiellończyka. Po wkroczeniu Niemców do Płocka we wrześniu 1939 r., czując zagrożenie wyjechał do Warszawy. Podjął pracę w szpitalu Św. Ducha przy ul. Elektoralnej, prawdopodobnie pod zmienionym

nazwiskiem. Zmarł na serce 20 IV 1940 r. w wieku 48 lat. Pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Gostyninie (obok żony i córki). Dr Wojciechowski był dwukrotnie żonaty. Z pierwszą żoną miał syna Zbigniewa, który zmarł w dzieciństwie. Z drugą żoną Kazimierą (1900-1955) miał dwie córki: Marię, która zmarła 10 IV 1940 r. mając zaledwie 7 lat i Wandę, późniejszą farmaceutkę mieszkającą w Płocku, żonę dra Sławomira Werensa. Za działalność w służbie zdrowia i pracę społeczno-kulturalną dr Cz. Wojciechowski został przed wojną odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zob. M. Chudzyński, *Czesław Wojciechowski – gostyniński lekarz i historyk*, „Rocznik Gostyniński”, t. I – 2007, s. 309–317.

²⁴ Wajdenfeld Abraham [Adam], lekarz, kapitan rez. Wojska Polskiego. Urodził się 15 X 1888 r. w Płocku. Tam też ukończył Żydowskie Gimnazjum Humanistyczne Koedukacyjne, studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Dyplom otrzymał w czerwcu 1913 r. Od 1 VIII 1914 r. do 1918 r. służył w Gwardyjskim Petersburskim Pułku. Od 15 III 1919 r. jako kapitan służył w 30 psk. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po demobilizacji zamieszkał w Gostyninie. Zatrudniony został m.in. w nowym szpitalu powiatowym otwartym 16 XII 1926 r. Pracował razem z lekarzami: Józefem Lewickim i Czesławem Wojciechowskim oraz felczerem Władysławem Żochowskim. W 1938 r. wyjechał do Warszawy, gdzie pracował jako ginekolog. Zmobilizowany w 1939 r. otrzymał przydział do kadry zapasowej I Szpitala Okręgowego. Dostał się do niewoli w Kozielsku. Zamordowany w 1940 r. w Katyniu. Żona Zofia z Beckerów, córki Maria i Janina. Zob. A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, t. II, Płock 2007, s. 618; B. Konarska-Pabiniak, *Żydzi w Gostyninie w pierwszej połowie XX w.*, „Rocznik Gostyniński”, t. IV – 2016, s. 300.

²⁵ KBM [Konstanty Bolesła Modliński], *Szpital pod wezwaniem Św. Antoniego*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1927, nr 1, s. 24-26.

²⁶ B. Ostrowska, *Stan sanitarny i problemy zdrowia powiatu gostynińskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Gostyniński”, T. II – 2008, s. 153.

²⁷ Krzemiński Tadeusz, urodził się 5 XI 1905 r. w Płocku. Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły w Płocku. Studia medyczne ukończył na Wydziale Ogólnolekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Dyplom doktora medycyny uzyskał 4 VII 1931 r. W latach 1931-1933 był asystentem oddziału wewnętrznego i zakaźnego szpitala w Płocku, lekarzem sejmikowym w starostwie płockim oraz lekarzem szkolnym w gimnazjum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku. Po osiedleniu się w Gostyninie ok. 1934 r. objął stanowisko lekarza powiatowego, pracował też na oddziale zakaźnym tego szpitala. Pełnił funkcję kierownika Wydziału Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gostyninie. W latach 1939-1941 pracował w ubezpieczalni społecznej jako lekarz domowy. Działał w Polskim Czerwonym Krzyżu. Pełnił funkcję kierownika Wydziału Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gostyninie. Od 22 VI 1947 r. do końca 1953 r. był członkiem Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego w Gostyninie, a także od 1948 r. jego prezesem. W 1953 r. przeniósł się do Płocka. Tam pracował jako dyrektor Lecznictwa Zespolonego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku. W roku 1954 otrzymał specjalizację I stopnia w zakresie epidemiologii, a w 1959 r. został specjalistą II stopnia w zakresie ochrony zdrowia. Po śmierci żony przeniósł się do Warszawy, gdzie w 1960 r. objął stanowisko kierownika Działu Profilaktyki i Lecznictwa Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej. W czasie pracy zawodowej

wielokrotnie był odznaczany, m.in.: Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, srebrnym i złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w Warszawie 4 VII 1964 r. Pochowany został na cmentarzu arafialnym w grobie rodzinnym w Płocku. Żona Maria (1909-1959), działaczka Ligi Kobiet. Córka Hanna Maria, lekarz, absolwentka Akademii Medycznej w Warszawie. Zob. H. Empacher, *Wspomnienie o Ojcu*, [w:] *My, Gostyniacy. Wspomnienia Wychowanków i Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Gostyninie*. Pod red. W. Sajkowskiego, Gostynin 2010, s. 77; B. Konarska-Pabiniak, *Gostyniński Oddział Towarzystwa Naukowego Płockiego 1947-1952*, „Rocznik Gostyniński”, t. I – 2007, s. 333; *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Warszawa 1990, s. 555.

²⁸ B. Ostrowska, *Stan sanitarny i problemy zdrowia powiatu gostynińskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Gostyniński”, T. II – 2008, s. 154.

²⁹ W. Kiedrowski, *Na drogach życia*, Pelplin 2009, s. 124.

³⁰ *Ibidem*, s. 125.

³¹ Bandurski Albin, urodził się w 1905 r. Ukończył Wydział Lekarski Uniwersytetu w Poznaniu w 1931 r. W latach 30. odbywał staże w Berlinie, Sztokholmie, Paryżu. Doktorat

obronił po ukończeniu studiów. Przez sześć lat do wybuchu wojny, pracował jako asystent na oddziale chirurgicznym szpitala Elżbietanek w Poznaniu. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany do Armii Poznań. Jego zadaniem było organizowanie szpitali polowych. Na rok trafił do obozów jenieckich w Kutnie i Ostrzeszowie. Ślub zawarł 14 XII 1940 r. z Janiną Piwnicką herbu Lubicz w Kutnie, pochodzącą z Woli Raciborowskiej. Od sierpnia 1940 r. do października 1945 r. mieszkał i pracował w szpitalu w Gostyninie jako chirurg. W Gostyninie urodziły się jego trzy córki w latach 1941-1944. W 1946 r. przeniósł się do Zielonej Góry, gdzie organizował szpital i przychodnię. Zmarł w 1994 r. Zob. T. Czyżniewski, *Albin Bandurski – doktor Elżbietanek*, „Gazeta Wyborcza”, pl; W. Kiedrowski, *Na drogach życia*, Pelplin, 2009, s. 120-130; Informacja syna dr. n. med. Jędrzeja Bandurskiego z Zielonej Góry. Akt Stanu Cywilnego USC w Gostyninie.

³² B. Konarska-Pabiniak, *Szpital w nowej siedzibie. Good-bye staruszku*, „Głos Gostyniński” 2003, nr 9, s. 2; teje, *Szpital XXI wieku*, „Głos Gostyniński” 2003, nr 13, s. 1; BKP, *Kontrasty*, „Głos Gostyniński” 2004, nr 3, s. 6; teje, *Ozdoba Gostynina po liftingu*, „Głos Gostyniński” 2006, nr 9, s. 4; D. *Dom Pomocy w starym szpitalu*, „Gazeta Gostynińska” 2006, nr 9, s. 2.

HOSPITAL UNDER THE INVOCATION OF SAINT ANTHONY IN GOSTYNIN AND ITS HISTORY

Summary

In December 1926, a modern, for those days, hospital for 60 patients was opened in Gostynin, a town with five thousand inhabitants in Warszawskie Province. It was built mainly from funds earmarked for Regional Parliament. The initiator of this project was Anton Pinakiewicz, a staroste of Gostynin. In honour of him, the hospital was named after Saint Anthony. This institution significantly improved the state of health in Gostynin. It functioned as a hospital until 2003.